

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 czerwca 2019 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w L. domagała się od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 2051,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki S., będący własnością (...) S.A. we W., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkada obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 1137,93 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 1952,62 zł z należnej kwoty 3090,55 zł), skapitalizowane odsetki ustawowe za opóźnienie w łącznej kwocie 482,82 zł oraz koszty ekspertyzy niezależnego rzeczoznawcy w wysokości 430,50 zł. Strona pozwana odmówiła zapłaty powyższej kwoty na rzecz strony powodowej (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji), mimo wezwania do zapłaty (zawezwania do próby ugodowej).

W dniu 23 marca 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 630 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zaprzeczyła wszelkim twierdzeniom strony powodowej, z wyjątkiem wyraźnie przyznanych. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 1952,62 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie strony powodowej. Zarzuciła, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie). Zarzuciła także, że należne odszkodowanie powinno obejmować rabaty uzyskane przez ubezpieczyciela od dostawców części zamiennych i materiałów lakierniczych. Zarzuciła wreszcie, że koszt sporządzenia prywatnej wyceny nie wchodził w skład szkody.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 stycznia 2014 roku pojazd marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność (...) S.A. we W. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

kserokopia dowodu rejestracyjnego – k. 125-126)

Decyzją z dnia 11 lutego 2014 roku Towarzystwo (...) S.A. w W. (ubezpieczyciel) przyznała odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu w wysokości 1952,62 zł. Wysokość odszkodowania została określona na podstawie kosztorysu, stanowiącego szacunkowy koszt naprawy pojazdu.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 11.02.2014 roku – k. 46;

kosztorys – k. 44-45)

W dniu 7 maja 2016 roku poszkodowany (...) S.A. we W. (cedent) zawarł z (...) spółka z o.o. spółką komandytową w L. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzycelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 22 stycznia 2014 roku w pojeździe marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody (oraz samego sprawcy).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 7.05.2016 roku – k. 8-9;

pełnomocnictwa i odpisy z KRS – k. 12-28;

zawiadomienie o przelewie – k. 10)

(...) spółka z o.o. spółka komandytowa w L. zleciła Krajowemu Centrum (...) spółce z o.o. w L. określenie rzeczywistej wartości szkody w pojeździe marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), uszkodzonym w wyniku zdarzenia z dnia 22 stycznia 2014 roku.

W dniu 10 czerwca 2016 roku M. B., działający w imieniu Krajowego Centrum (...) spółki z o.o. w L., sporządził ocenę techniczno-ekonomiczną (wraz z kalkulacją naprawy), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 3090,55 zł netto (3801,38 zł brutto).

W powyższej ocenie techniczno-ekonomicznej przyjęto stawkę stosowaną na rynku lokalnym przez specjalistyczne warsztaty spełniające odpowiednie normy technologiczne oraz wyspecjalizowany personel w zakresie wykonywania napraw w wysokości 120 zł netto za roboczogodzinę. Ustalono także, że przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed zdarzenia z dnia 22 stycznia 2014 roku było możliwe tylko przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych.

(dowód: bezsporne;

ocena techniczno-ekonomiczna z kalkulacją naprawy – k. 36-43)

W dniu 15 lipca 2016 roku Krajowe Centrum (...) spółka z o.o. w L. wystawiła fakturę VAT nr (...), w której obciążyla (...) spółka z o.o. spółkę komandytową w L. kwotą 450 zł netto (553,50 zł brutto) za sporządzenie opinii oraz wykonanie kalkulacji. Termin płatności określono na dzień 22 lipca 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 35)

(...) spółka z o.o. spółka komandytowa w L. została przekształcona w (...) spółkę z o.o.

(dowód: bezsporne;

odpis z KRS – k. 13-15)

W dniu 10 lutego 2017 roku (data nadania w polskiej placówce pocztowej) pełnomocnik cesjonariusza złożył do Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy, Wydziału Gospodarczego wniosek o zawiązanie ubezpieczyciela do próby ugodowej w zakresie szkody komunikacyjnej z dnia 22 stycznia 2014 roku w pojeździe S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącym do (...) S.A. we W. (wysokość roszczenia z tego tytułu określono na kwotę 1568,43 zł).

Termin posiedzenia wyznaczono na dzień 11 kwietnia 2017 roku, jednak do zawarcia ugody nie doszło (na posiedzenie nikt się nie stawił). Odpis wniosku wraz z zawiadomieniem o terminie posiedzenia został przeciwnikowi (ubezpieczycielowi) doręczony w dniu 9 marca 2017 roku.

(dowód: bezsporne;

wniosek o zawiązanie do próby ugodowej z dowodem nadania – k. 30-34;

protokół posiedzenia – k. 29;

zawiadomienie z odpisem wniosku – k. 100-102)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego (...) S.A. we W. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 22 stycznia 2014 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowany przeniósł na stronę powodową swoją wierzycelność z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji, a co za tym idzie, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Strona powodowa swoje roszczenia wywodziła z umowy przelewu wierzycelności, jaka łączyła ją z (...) S.A. we W., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie strony powodowej strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa.

Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Strona powodowa twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 3090,55 zł, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 1952,62 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 1137,93 zł. W celu wykazania wysokości szkody strona powodowa przedłożyła opinię (ocenę) techniczno-ekonomiczną z kalkulacją naprawy, sporządzoną przez rzeczoznawcę samochodowego M. B., w której ustalono wysokość szkody w pojeździe poszkodowanego na kwotę 3090,55 zł.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie zakwestionowała zarówno autentyczności powyższej kalkulacji naprawy, jak również jej prawidłowości. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty właściwie nie zakwestionowała roszczenia strony powodowej (zarzucając jedynie, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz że należne odszkodowanie powinno obejmować rabaty uzyskane przez ubezpieczyciela od dostawców części zamiennych i materiałów lakierniczych). Strona pozwana zarzuciła także, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony. Niedopłata odszkodowania wynikała wreszcie (jak się wydaje) z zawyżenia przez stronę powodową stawek za robociznę (choć w tym zakresie strona pozwana zarzutów nie zgłosiła).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana (poza przytoczeniem ogólnych tez dotyczących sposobów naprawienia szkody czy różnicy między rzeczywistym oraz hipotetycznym ustaleniem wysokości szkody, a także przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiaru szkody na skutek nieskorzystania z rabatów uzyskanych przez ubezpieczyciela od dostawców części zamiennych i materiałów lakierniczych) w żaden sposób nie zakwestionowała okoliczności faktycznych (stawek za roboczogodzinę czy rodzaju zastosowanych części zamiennych) stanowiących podstawę sporządzonej na zlecenie strony powodowej kalkulacji naprawy. Tym samym strona pozwana w istocie nie zaprzeczyła wysokości poniesionej przez poszkodowanego (stronę powodową) szkody. Nie można bowiem w odpowiedzi na roszczenia strony powodowej (jak to uczyniła strona pozwana) jedynie zaprzeczyć wszystkim twierdzeniom powołanym w pozwie, poza wyraźnie przyznanymi (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2009 roku, III CSK 341/08, LEX nr 584753). Strona pozwana powinna była bowiem wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinna także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń strony powodowej (także dotyczących wysokości szkody wskazanej w kalkulacji naprawy), a tego w żaden sposób nie uczyniła (poza kwestią uzależnienia wysokości szkody od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz możliwością zastosowania rabatów na części zamienne i materiały lakiernicze, o czym będzie jeszcze mowa). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez stronę powodową.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że dołączona przez stronę powodową kalkulacja naprawy była dokumentem prywatnym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada

stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Jednocześnie Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tym samym treści zawarte w powyższej kalkulacji naprawy mogły być uznane za wiążące, ponieważ w istocie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną.

Można jeszcze zauważyć, że niekwestionowana (niezaprzeczona) przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy w ocenie Sądu stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego (scedowanej następnie na stronę powodową). Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana nie sformułowała właściwie żadnych zarzutów (zastrzeżeń) wobec tej kalkulacji (poza tym, że należne odszkodowanie powinno obejmować rabaty uzyskane przez ubezpieczyciela od dostawców części zamiennych i materiałów lakierniczych). Tym samym rzetelność i spójność dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy nie została w żaden sposób podważona.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że sam fakt powoływania się przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty na sporządzoną w postępowaniu likwidacyjnym inną kalkulację naprawy (oraz złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego) nie było wystarczające do uznania, że w niniejszej sprawie sporna była sama wysokość poniesionej szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporne są jedynie okoliczności (fakty) zaprzeczone przez drugą stronę (i to w sposób wyraźny, a nie dorozumiany), a prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności bezsporne jest niedopuszczalne.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienne poglądy prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów,

to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Strona pozwana zarzuciła także, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony. Zarzuciła także, że obniżyła kwotę należnego odszkodowania o wysokość rabatów, które zaproponowała poszkodowanemu.

Jak już wyżej wspomniano, w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozewem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji). Trzeba w tym miejscu jednak ponownie podkreślić, że strona powodowa dołączyła do pozwu kalkulację naprawy (i ocenę techniczną), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Nawet gdyby uznać zatem, że strona pozwana zakwestionowała wysokość stawki za roboczogodzinę (do czego w ocenie Sądu nie było podstaw), to nie ulega wątpliwości, że w tym zakresie (wykazania, że zastosowana w kalkulacji strony powodowej stawka rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego pojazdu (lub korzysta z usług warsztatu w zakresie prac blacharsko-lakierniczych), nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy (usługodawcy) najtańszego. To samo w ocenie Sądu dotyczy kosztów robocizny stosowanych w wybranym przez poszkodowanego zakładzie naprawczym. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy powierzeniu naprawy punktowi stosującemu wygórowane (i to rażąco) stawki za roboczogodzinę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Należy zatem stwierdzić, że ubezpieczyciel nie ma prawa do narzucania poszkodowanemu warsztatu, w którym ma zostać dokonana naprawa pojazdu, a także stawek robocizny za prace naprawcze czy rodzaju (oraz cen) części zamiennych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że obowiązek skorzystania z pośrednictwa wskazanych przez stronę pozwaną dostawców części zamiennych (czy materiałów lakierniczych) byłby właśnie pozbawieniem poszkodowanego możliwości dokonania wyboru warsztatu (dostawcy części), w którym chce naprawić swój uszkodzony samochód.

Należy w tym miejscu raz jeszcze zaakcentować, że w ocenie Sądu strona powodowa, która w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzyciela (poszkodowanego), nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawki (ceny) przyjęte w kalkulacji naprawy pojazdu nie były zawyżone. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art.

6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby po pierwsze poszkodowany był niełojalny wobec ubezpieczyciela (to jest aby świadomie lub przez niedbalstwo zastosował stawki [ceny] za naprawę, które rażąco odbiegałyby od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym), a po wtóre, aby stawka 120 zł netto za roboczogodzinę (wskazana w kalkulacji) była stawką zawyżoną (i to rażąco) w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Należy jednocześnie zauważyć, że w ocenie Sądu na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (która uwzględniłaby średnie stawki za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych na rynku lokalnym). Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ewentualne ustalenie wysokości stawek za prace lakiernicze czy blacharskie (oraz ocena, czy są to stawki rynkowe) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty warsztatów naprawczych, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, ewentualnie złożyć wniosek o zobowiązanie przez Sąd konkretnych warsztatów naprawczych do wskazania stosowanych przez nie stawek (oczywiście tylko w przypadku, gdyby odmówiły podania takich informacji stronie pozwanej).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na właściwie niekwestionowanej przez stronę pozwaną ocenie technicznej z kalkulacją naprawy), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed kolizji wyniosła 3090,55 zł, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (1952,62 zł) roszczenie strony powodowej zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 1137,93 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie sędowane na stronę powodową nie obejmowało kwoty podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem strona powodowa wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana co do zasady powinna spełnić świadczenie na rzecz strony powodowej także w terminie trzydziestodniowym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że poszkodowany po otrzymaniu decyzji z dnia 11 lutego 2014 roku o przyznaniu odszkodowania w wysokości 1952,62 zł nie zgłosił ubezpieczycielowi żadnych zastrzeżeń (nie odwołał się od decyzji ani nie zgłosił dodatkowych roszczeń). Jednocześnie dopiero w dniu 7 maja 2016 roku poszkodowany zbył swoją wierzytelność stronie powodowej, która dopiero we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 10 lutego 2017 roku (doręczonym w dniu 9 marca 2017 roku) wezwała ubezpieczyciela (stronę pozwaną) do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

W ocenie Sądu świadczenie odszkodowawcze ubezpieczyciela jest niewątpliwie zobowiązaniem terminowym. Ubezpieczyciel nie pozostaje jednak w opóźnieniu co do kwot nie objętych jego decyzjami, jeżeli poszkodowany po

ich otrzymaniu lub wcześniej nie określili kwotowo swojego roszczenia (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lipca 1999 roku, III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31).

Tym samym stronie powodowej należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 11 kwietnia 2017 roku (termin spełnienia świadczenia zgodnie z art. 115 k.c. przypadał na dzień 10 kwietnia 2017 roku). Strona powodowa skapitalizowała odsetki na dzień 10 maja 2019 roku. Ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 1137,93 zł od dnia 11 kwietnia 2017 roku do dnia 10 maja 2019 roku wyniosły 165,86 zł.

Za nieuzasadnione należało natomiast uznać żądanie w zakresie zwrotu kosztów opinii niezależnego rzeczoznawcy. Wprawdzie w ocenie Sądu dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim przypadku koszt ekspertyzy może stanowić szkodę podlegającą naprawieniu (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117 czy w wyroku z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747), jednak w niniejszej sprawie koszty te nie pozostawały w związku przyczynowym pomiędzy szkodą a zdarzeniem tę szkodę wywołującym.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że opinia powyższa została sporządzona na zlecenie cesjonariusza (a nie poszkodowanego), a tym samym nie można było jej uznać za składnik szkody (nawet szeroko rozumianej), poniesionej przez poszkodowanego w wyniku zdarzenia z dnia 22 stycznia 2014 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, w szczególności na ocenie techniczno-ekonomicznej (wraz z kalkulacją naprawy) z dnia 10 czerwca 2016 roku (z której wynikała wysokość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji), a której treść nie była kwestionowana przez stronę pozwaną. Sąd na podstawie art. 235² §1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego oraz wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka H. W. oraz opinii biegłego sądowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które powyższe dowody zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z tych samych względów Sąd oddalił także wniosek strony pozwanej o zobowiązanie poszkodowanego do przedłożenia dokumentów.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w nieuregulowanej wysokości 1137,93 zł, powiększone o skapitalizowane odsetki ustawowe za opóźnienie od tej kwoty od dnia 11 kwietnia 2017 roku do dnia 10 maja 2019 roku (w kwocie 165,86 zł). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c. w zw. z art. 115 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo było uzasadnione w zakresie kwoty 1303,79 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty, jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kosztów opinii niezależnego rzeczoznawcy oraz skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 1137,93 zł od dnia 24 lutego 2014 roku do dnia 10 kwietnia 2017 roku, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa wygrała w 64% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 103 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 641,92 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 37%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 324 zł. Zważywszy więc

na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 317,92 zł.